opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 43. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 15. grudnia 1929. Rok I.

Ósmy walny zjazd delegatów Związku legjonistów.

Dnia 7 b. m. w sali towarzystwa urzędników państwowych (ul. Nowy Świat 67) rozpoczęły się obrady VIII walnego zjazdu delegatów Zw. legjonistów. Na zjazd przybyło z górą 200 delegatów ze wszystkich części kraju. Zjazd otworzył krótkiem przemówieniem prezes zarządu głównego pułk. Walery Sławek składając hołd cieniom zmarłych kolegów w roku ub. Następnie na propozycję pułk. Sławka na przewodniczącego zjazdu powołano posła dr. Bronisława Wojciechowskiego. Zjazd zaszczycili swoją obecnością ministrowie-legjoniści: premjer dr. Świtalski oraz Boerner, Moraczewski, Prystor, Składkowski i wiceminister pułkownik Pieracki, przywitani przez zebranych gorącą owacją. Silnie wzruszony żywiołową manifestacją całego zjazdu na cześć rządu premjer dr. Świtalski przywitał zjazd krótko w te mniej więcej słowa:

„Nie przychodzimy tutaj jako rząd, lecz do dawnych towarzyszy broni tak jak się przychodzi do rodziny. Nie mam zamiaru mówić o programie. Od lat piętnastu zarzucają nam, że nie mamy programu. A przecież pracujemy skutecznie i w ciągu lat piętnastu dokonaliśmy rzeczy, które prowadzą do mocarstwowej wielkiej Polski. Zapewniam Was koledzy, że wypełniając swą pracę jak przedtem tak i obecnie wykonujemy zawsze rozkaz Komendanta".

Długotrwająca gorąca manifestacja na cześć Marszałka Piłsudskiego i całego rządu była odpowiedzią na słowa premjera.

Następnie rozpoczęły się normalne obrady. Przemówienie dłuższe na temat ideologji Legjonów i aktualnych zadań wobec państwa w związku z walką o zdrowy i silny ustrój wygłosił prezes zarządu głównego pułk. Sławek, poczem przemówił wiceprezes zarządu głównego, poseł dr. Polakiewicz, o pracach legjonistów na polu kulturalno—oświatowym. Sprawozdania szczegółowe z prac zarządu głównego i wszystkich okręgów złożyli p.p. Nowak i Starzak.

Wybrano komisję weryfikacyjną, wnioskową i komisję-matkę, które odbyły posiedzenia w godzinach wieczornych.

Zjazd uchwalił szereg depesz hołdowniczych. Depesza do p. Prezydenta Rzeczypospolitej brzmi:

Legjoniści ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej zebrani na swym dorocznym walnym zjeździe delegatów Tobie Najdostojniejszy Panie Prezydencie składają wyrazy czci głębokiej i zapewnienie dalszej wytrwałej służby dla dobra państwa.

Depesza do Marszałka Piłsudskiego: Zebrani na swym dorocznym zjeździe delegatów składamy Ci Kochany Nasz Komendancie, wyrazy głębokiego hołdu, gorącego oddania oraz ślubujemy: W tej doniosłej dla narodu chwili rozstrzygającej walki o mocarstwową wielkość ojczyzny i szczęście wszystkich jej obywateli, my legjoniści na każdym odcinku pracy jesteśmy na Twoje rozkazy Komendancie.

Do księdza biskupa Bandurskiego: Naszemu czcigodnemu Duszpasterzowi i Ukochanemu Orędownikowi legjonowej braci a nieugiętemu szermierzowi idei Komendanta w narodzie składamy serdeczne legjonowe Cześć.

Do prezesa rady ministrów dr. Świtalskiego: Naszemu towarzyszowi broni, a prezesowi rady ministrów wyrażamy legjonowe cześć i zepewnienie, że z nim razem pod wodzą Komendanta walczymy nadal nieustępliwie o całkowite zwycięstwo wielkiej idei państwowej Wodza narodu Marszałka Piłsudskiego.

Do generała Śmigłego: Generale — Tobie, niezłomnie wiernemu żołnierzowi Komendanta składamy wraz z hołdem głębokim nasze gorące żołnierskie pozdrowienie.

Wreszcie wysłano depesze do pp. dr. Bobrowskiego i Klemensiewicza.

Drugi dzień obrad.

Dn. 8 bm. od godz. 9 rano toczyły się w dalszym ciągu obrady zjazdu delegatów legjonistów pod przewodnictwem posła dr. Wojciechowskiego. W dniu wczorajszym przybył na zjazd ob. Sieroszewski, przyjęty przez zjazd owacyjnie i powołany na honorowego przewodniczącego zjazdu.

Dyskusja nad sprawozdaniami zarządu głównego toczyła się w tonie podniosłym i na wysokim poziomie ideowym. W wyniku jej udzielono absolutorjum zarządowi gł. i dokonano wyborów nowych władz Związku. Na prezesa wybrano ponownie jednogłośnie i z długotrwałą owacją płk. Sławka.

Do zarządu weszli pp. Gliński, dr. Filipek, pos. Hyla, pos. Kamiński, dr. Madeyski, Malski, Nowak, dr. Piestrzyński, dr. Polakiewicz, dr. Plaskiewicz, Staszak, inż. Synek, Tomaszkiewicz i dr. Wojciechowski.

Zjazd przyjął przez aklamację m. in. następujące rezolucje:

„Pomni naszych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa wynikających z dotychczasowej naszej służby i pracy legjonowej pod wodzą ukochanego Komendanta, a opartej na głębokich podstawach ideowych zbiorowej moralności i poczucia odpowiedzialności — stwierdzamy:

Gdy prywata i niedołęstwo małych ludzi doprowadziły młode po tylu latach niewoli odzyskane państwo na kraj przepaści, gdy sumienia najlepszych synów naszego narodu szarpała troska o samą jego egzystencję — blask majowego poranka 1926 r., wola Komendanta, krew jego żołnierzy zwiastowały Polsce lepsze jutro. Na naszego Wodza i na nas spadła wówczas odpowiedzialność za losy naszej ojczyzny. Stwierdzamy, że hasła przełomu majowego, hasła i dążenia obozu legjonowego i obozu walczącego o odzyskanie niepodległości, a jednocześnie być albo nie być Polski — do dziś jeszcze nie zostały zrealizowane. Pomimo, że wąski odcinek pracy politycznej t. zw. „obozu pomajowego" zidentyfikowano z wielkiemi zadaniami obozu legjonowego, pomimo, że jak do każdego systemu rządzenia, i do nas mogły przylgnąć niektóre jednostki nie stojące na wysokości zadania, pomimo, że nam właśnie taki element jaknajbardziej utrudnia pracę, szarga dla swojej osobistej karjery drogie nam imię Komendanta, burzy jego autorytet, o nas wydaje opinje i w naszym imieniu przemawia, — my żołnierze Legjonów stwierdzamy:

Że nie wyrzekniemy się haseł przewrotu majowego, ani hasła sanacji moralnej, ani hasła uzdrowienia życia i stosunków politycznych w Polsce, opartych na zdrowych zasa-

dach demokratycznych, ani dania państwu silnego rządu.

Będziemy tępić nieprawości i prywatę, gdziekolwiekby się one znajdowały. Pójdziemy w szerokie masy budzić je i budować granit naszej niepodległości, a wraz z umacnianiem mocarstwowej siły państwa należne prawa zdobywać dla Człowieka Pracy.

Zarząd główny wzywamy do dalszego konsolidowania naszego obozu legjonowego w celu:

nowej mobilizacji ideowej, podniesienia poziomu ideowego życia zbiorowego, oraz rozszerzenia płaszczyzny społecznego oparcia dla prac Komendanta.

Nie mamy i mieć nie chcemy monopolu pracy dla państwa. O tę pracę dla Polski wołamy, walkę o lepsze jutro dla Polski niezłomnie prowadzić będziemy. astępnie zjazd wita z radością decyzję rządu w sprawie ustawy o ubezpieczeniach oraz przyjął szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i zapewnienia legjonistom odpowiednich uprawnień w życiu społecznem.

Na zakończenie przemówił gorąco płk. Sławek, wskazując na istotne cele Związku w dobie obecnej. Zjazd zakończono owacją na cześć Prezydenta Rzplitej., Marszałka Piłsudskiego i płk. Sławka oraz pieśnią „My Pierwsza Brygada“.

„Interwencjoniści.“

Czterdziestu panów z Labour Party i jeden pan z socjalistycznej partji francuskiej wystosowali listy pokrzepiające do pana Ignacego Daszyńskiego, marszałka sejmu polskiego. W tych elaboratach zarówno pan Locquin, jak i socjaliści angielscy interwenjują w imię międzynarodowej solidarności przeciw polskiemu rządowi, przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, chcąc swym głosem dodać hartu, odwagi i zachęty opozycjonistom polskim.

Ze strony społeczeństwa polskiego ta nieproszona interwencja obca, będąca brutalnem wtrącaniem się do naszych spraw wewnętrznych, spotkała się ze zrozumiałem i masowem potępieniem. Pamiętamy że obecni zagraniczni doradcy P.P.S. milczeli w roku 20-tym, gdy bolszewizm zagrażał nietylko „wolności“ robotniczych mas polskich, ale i samemu istnieniu polskiego państwa. Pamiętamy, że ci sami „obrońcy Polski“ nie interweniowali, gdy w Czechosłowacji i Gdańsku socjalistyczni robotnicy zatrzymali amunicję przeznaczoną na odparcie pochodu komunizmu na Europę. Wówczas zaniemówili owi dzisiejsi moraliści, którzy dziś głos chcą zabierać.

Ale nie czyńmy nadmiernych wymówek, nie przesadzajmy znaczenia tej obcej akcji. Raczej możemy się dziwić tylko tym zapędom mentorstwa i pouczania nas, co dla Polski jest zbawienne ze strony ludzi którzy . . .

Ludzi, którzy, jak n.p. socjaliści angielscy, nie mogą — nawet posiadając rządy w swych rękach — przywrócić wolności miljonom eksploatowanym, wygłodzonym i maltretowanym hindusom. Indje angielskie, kolonja wzdłuż i wszerz wyciskana jak cytryna ku chwale angielskiego funta, dotychczas uginają się pod jarzmem eksploatacji angielskiej.

Dajcie im wolność panowie labourzyści, w imię demokracji, w imię walki z kapitalizmem, zahamujcie chciwe dłonie waszych własnych kapitalistów angielskich! Macie rząd, zwyciężacie w wyborach, dreszczem obrzydzenia przejmuje was każdy ucisk pogwałcenie wolności demokratycznego obywatela. Gdzież jest wolność Indji, panowie socjaliści angielscy . . .

A cóżby Anglja, cobyście wy sami powiedzieli, gdyby grupa parlamentarzystów polskich wystosowała n.p. „list interwencyjny“ pod adresem społeczeństwa angielskiego, domagając się, ażeby już nigdy w imperjum angielskiem nie rozległ się rozpaczliwy chrzest kości głodomorów indyjskich, aby nie uderzał w strop nieba szloch matek patrzących na ich dzieci, konające z głodu wówczas, gdy kapitalista angielski nabija kieszeń bogactwami naturalnemi Indji.

Coby powiedzieli angielscy moraliści i sędziowie wszelkich nadużyć, - gdyby posłowie polscy interwenjowali przeciwko masakrom w Palestynie i rozpętywaniu tam krwawej nienawiści rasowej — właśnie w okresie panowania w Anglji ich socjalistycznego rządu . . .

Gdyby demokraci polscy n.p. zechcieli w liście do angielskiego społeczeństwa wytykać nie fikcyjne lecz rzeczywiste błędy angielskich rządów w Indjach, Palestynie, gdyby nawoływali do ukrócenia wyzysku w kolonjach, — jak nazwaliby to apostołowie wolności partyjnictwa w Polsce ? List taki - ośleby nie uległ własnej socjalistycznej konfiskacie, jak to miało miejsce z całymi okresami listu Sieroszewskiego w „Dail Heraldzie“, - byłby zapewne uważany przez Anglików jako szczyt bezczelności i wtrącania się w wewnętrzne sprawy Anglji i t.p.

Przeto nie przejmujemy się nadmiernie socjalistyczną interwencją. Obłuda jej musi wywołać uśmiech pobłażania. Komizm sytuacji labourzystów we własnym kraju, gdzie mając własny socjalistyczny rząd nie są w stanie uchronić wszystkich mieszkańców imperjum przed wyzyskiem i wyzysk ten i ucisk muszą tolerować, a spieszą natomiast z odsieczą socjalistom polskim, - komizm ten jest zbyt jaskrawy, by tragicznie nań patrzeć. Śmiejmy się z angielskich socjalistycznych katonów wyszydzonych przez fakty z życia angielskiej rzeczywistości.

Pan deputowany Locquin też zapewne nie byłby rad i też zapewne uznałby to za nietakt, gdyby n.p. grupa polskich posłów w liście do społeczeństwa francuskiego udzielała Francji rad na temat nieposługiwania się takimi ministrami jak n.p. pan Klotz, który karjerę swą zakończył niepokrytemi czekami, więzieniem i domem obłąkanych. Co na podobne uwagi i rady powiedziałby pan Locquin — parlamentarzystom polskim. - jak słusznie mogłaby ich nazwać i potępić opinja francuska.

Nie będziemy mnożyć przykładów na to, co nie znający swej odpowiedzialności posłowie polscy mogliby powiedzieć innym społeczeństwom, gdyby publicznie, oficjalnie na terenie tych społeczeństw chcieli interwenjować.

Z uśmiechem politowania możemy tę nieweczesną interwencję zewnętrzną pominąć. Jeżeli jednak chodzi o nasze wewnętrzne stosunki, to interwencje te nie przedstawiają się tak zabawnie. Tu bowiem

Dr. LUDWIK GORCZYŃSKI

Akcja zwalczania gruźlicy w Polsce.

(z powodu dni przeciwgruźliczych).

I.

Rok rocznie od 1. grudnia do 10. stycznia Polski Związek przeciwgruźliczy urządza tzw. dni przeciwgruźlicze na terenie całego Państwa.— Akcja ta ma na celu oprócz zebrania pewnych środków pieniężnych, potrzebnych na finansowanie różnych instytucyj przeciwgruźliczych, uprzytomnienie społeczeństwu drogą odczytów, pokazów i różnych innych imprez ogromu niebezpieczeństwa, który tkwi w tej ciężkiej chorobie społecznej jaką jest gruźlica. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że statystyka oficjalna rejestruje przeszło 700 tysięcy chorych na gruźlicę i zauważymy, że w tej liczbie z pewnością niema wypadków o których nie wiemy, bo się nie wszyscy chorzy zgłaszają —, to zrozumiemy, że rzeczywiście choroba ta jest chorobą społeczną i zagraża całemu społeczeństwu w razie gdybyśmy ją zechcieli bagatelizować. -

Na szczęście jest inaczej.

Społeczeństwo nasze na wzór innych społeczeństw Europy — zrozumiało wagę tego niebezpieczeństwa i zorganizowało walkę przeciw niemu.— Widocznym ośrodkiem tej walki, inicjatywy i wynajdywania na nią środków materjalnych jest Polski Związek Przeciwgruźliczy. Ażeby zrozumieć namacalnie co to jest gruźlica i w jakich postaciach występuje pozwolę sobie nakreślić główne wiadomości o tej chorobie w tym stanie i na tym poziomie, na jakim znajdują się one dziś w nauce medycyny.

W potocznej mowie o gruźlicy myśli się zawsze gdy chodzi o jedną jej postać tz. o postać płucną, i w tej gwarze popularnej nosi ona nawet nieco odmienną nazwę mianowicie, suchot płucnych.— Jest to postać najczęstsza gruźlicy, a w pewnych daleko posuniętych wypadkach może nawet i najcięższa, gdyż przychodzi w niej do zupełnego prawie wyniszczenia ustroju ludzkiego, tak że człowiek chory na suchoty — wygląda jak szkielet powleczony zmarniałą skórą.

W tej postaci zaatakowany jest przeważnie narząd oddechowy, jakkolwiek i inne narządy i tkanki ustroju nie są wolne od zmian chorobowych.— Skądże pochodzi inna nazwa suchot płucnych tj. gruźlicy płucnej. Otóż nazwa ta ma swoje uzasadnienie.— Jeden z największych uczonych Robert Koch w roku 1882 zajmując się badaniami nad zmienionemi chorobowo narządami u chorych na suchoty wykrył wśród tkanki chorobowo zmienionej -- specjalnie bardzo drobniutkie twory, widoczne tylko pod mikroskopem w znacznem powiększeniu, które miały kształt laseczek i nazwał je laseczkami. Twory te znajdował Koch i w innych przypadkach chorobowych, przyczem zawsze odpowiednio barwione były one zupełnie takie same, jak i w pierwszym wypadku.-- Z tego więc powodu Koch doszedł do wniosku, że laseczniki wspomniane są istotną przyczyną choroby. W ten sposób został odkryty lasecznik gruźlicy, który później na cześć odkrywcy nazwano jego imieniem czyli lasecznikiem Kocha.-- Jak powiedziałem lasecznik gruźlicy lub suchot płucnych jest to bardzo drobne żyjątko, które posiada swoje czynności życiowe, a przedewszystkiem pomnaża się i to bardzo szybko, zależnie jednak od warunków otoczenia w jakiem żyje.

Do ustroju ludzkiego przedostawać się może rozmaitemi drogami: gdy trafia do narządu oddechowego, z biegiem czasu rozwinąć się może gruźlica płuc, gdy przedostaje się głównie z mlekiem zakażonem do żołądka — powstaje gruźlica narządu trawienia, gdy trafia przez migdałki lub drogami limfatycznemi do gruczołów limfatycznych rozwija się gruźlica gruczołowa w najogólniejszym słowa znaczeniu, gdy usadawia się na oponach mózgowych i mózgowo - rdzeniowych, któremi wysłana jest jama czaszkowa i kanał kręgowy z jednej strony, a mózg i rdzeń kręgowy z drugiej — powstaje ciężka bardzo postać gruźlicy mózgu i rdzenia, gdy przedostaje się drogami naczyń krwionośnych do kości — rozwija się t. zw. gruźlica kostna.

Z przytoczonego wyżej obrazu powstania i pomnażania się lasecznika gruźlicy w rozmaitych narządach i tkankach ustroju ludzkiego widzimy jak każdy człowiek, gdy nie będzie przestrzegał przepisów higjeny — może być narażony na zakażenie gruźlicą. Cóż jednak dzieje się gdy lasecznik gruźlicy trafia powiedzmy na tkankę płucną? Przedewszystkiem znajduje się on w doskonałych warunkach rozwoju, gdyż tkanka płucna jest bardzo silnie unaczyniona a z krwią przedostają się znaczne ilości różnych elementów odżywczych. — wobec czego lasecznik zaczyna się pomnażać, powstaje w tem miejscu drobne ognisko zapalne, które z biegiem czasu powiększa się i staje się widoczne gołem okiem i wówczas jest podobne do drobnego ziarenka prosa.

Ognisko takie zostało określone mianem gruzełka, skąd też i nazwa gruźlicy.— Rozwój w innych tkankach i narządach odbywa się w sposób zupełnie podobny, tworzenie się gruzełka określono w nauce anatomji patologicznej mianem procesu postępowego, a gdy gruzełek z biegiem czasu ulega rozpadowi i tworzy się jama, powstają wówczas t. z. kawerny i ten proces został nazwany mianem procesu wstecznego.— W ten sposób powstaje i rozwija się choroba gruźlicy.-- A w jaki sposób przychodzi do zakażenia? Są dwa sposoby zakażania się: bezpośredni i pośredni.— W pierwszym zakażenie następuje wskutek bliskiego i ciągłego obcowania z osobnikiem chorym, który kaszląc rozsiewa naokoło siebie laseczniki gruźlicze i zakaża w ten sposób osoby zdrowe, w drugim, gdy tenże osobnik, nie przestrzega najprostszych zasad higjeny i plując na podłogę — z biegiem czasu powoduje zakażenie się otoczenia przez wyschniętą i roztartą nogami plwocinę, która unosi się w powietrzu z kurzem. — Do pośredniego sposobu zakażenia zaliczyć należy także zakażanie zapomocą mleka w którem znajdują się laseczniki gruźlicze.

c. d. n.

mamy do czynienia innym pierwiastkiem: - z przykładem upadku godności narodowej, z pierwiastkiem uciekania się do obywateli polskich o pomoc obcą.

Znamy podobne fakty. Za czasów najjaśniejszej Katarzyny pp. Braniccy, Potoccy i inni z „elity“ szlacheckiej złotej wolności — o interwencję i obronę wolności czynią zabiegi poza szańcami Polski. Dziś do nazwisk tych dołączają się w łańcuchu dramatycznym i poniżającym - nazwiska przywódców P.P.S. których organy z rozkoszą o interwencjach tych piszą, listy interwencyjne drukują i nietylko nie znajdują słowa należytej odprawy na obcą interwencję, ale wprost przeciwnie - uważają ją właśnie za swój atut w walce z rządem. Atut niewątpliwie nawet specjalnie sprokurowany, bo nie może być wątpliwości, że interwencja socjalistów wszystkich krajów do spraw polskich, że wtrącanie się do zagadnienia, jak Polska ma być rządzona, wywołane są przez interwencje socjalistów z pod znaku pp. Niedziałkowskich, Liebermanów i t.d.

Interwencjoniści obcy winni swą obłudą zasłużyć na uśmiech politowania. Ale dla tych, co będąc polskimi obywatelami, o tę interwencję zabiegają niema dość słów potępienia. Zapamiętamy im tę akcję tak jak zapamiętaliśmy Targowiczan i innych poprzedników obecnych „interwencjonistów“, szarpiących moc Polski od wewnątrz i od zewnątrz.

S. Z.

Pułapka.

Niezliczoną ilość razy wymowni agitatorzy partyjni utyskiwali na administrację państwową, łżąc ją rosyjskiemi czy austryjackiemi porównaniami. Niezliczoną ilość razy łamy prasy opozycyjnej płonęły „świętem oburzeniem“ na rzekomo panoszącą się w urzędach państwowych biurokrację.

Ale przyszła nagła odmiana. Po zwycięstwach rządów pomajowych nieomal we wszystkich dziedzinach życia społecznego, czy to chodziło o jednolity front mieszczaństwa, rolnictwa lub o należyty odpór ze strony świata robotniczego przeciw strajkowym zakusom PPS. CKW. — po zwycięstwach opartych na rezultatach wytężonej pracy, — opozycjoniści nie mają złudzeń, aby mogli rywalizować z rządem Marszałka Piłsudskiego. Nawet jedyne formalne zwycięstwo sejmowe stało się ciężkiem aktem oskarżenia przeciw opozycji partyjnej.

Ostatnio jesteśmy świadkami nowych prób osłabienia rządu i zatamowania prac państwowych drogą uszkodzenia aparatu wykonawczego t. j. administracji państwowej.

Opozycja zdaje sobie sprawę, że rząd nie może w tej chwili radykalnie poprawić płac urzędniczych, sprowadziłoby to bowiem zachwianie równowagi budżetowej. Właśnie o to zachwianie tutaj chodzi. Niechaj ster gospodarczy wysunie się z rąk rządu, a wówczas opozycja znajdzie nareszcie „rzeczowe“ argumenty do walki z rządem. W takich warunkach pp. Diamand, Pragier, wraz z szeregiem drugorzędnych pomocników, zaaranżowali kongres pracowników państwowych w sprawie płac urzędniczych.

Aranżerowie kongresu, jako na przyczynę istniejącego zła wskazali na ustawę z dnia 22 grudnia 1925 roku, która skasowała zależność pensyj urzędniczych od wskaźnika kosztów utrzymania. Jak wiadomo, ustawa ta oparta była na projekcie rządu, w którym p. Zdzlechowski i Ziemęcki wodzili rej partyjny. Poruszenie tej sprawy na kongresie urzędników państwowych było więc mimowolnym aktem samobiczowania opozycji. Nie przeszkadzało to jednak pp. aranżerom kongresu w stawianiu żądań pod adresem rządu dr. Świtalskiego, aby naprawił zło uczynione poprzednio przez rząd partyjny.

Wśród rezolucyj kongresu znajduje się szereg powszechnie znanych i uznanych postulatów świata urzędniczego. Gdy swego czasu delegacja pracowników państwowych zwróciła się do p. premjera Świtalskiego, szef rządu odpowiedział, że przychylnie odnosi się do wspomnianych postulatów, ale realizacja ich może być przeprowadzona tylko w drodze ostrożnej i stopniowej poprawy. Panuje więc na powyższy temat całkowita jednomyślność: niema przeciwników, ale są przeciwności, w tej chwili nie dające się pokonać.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę pp. Diamand i Pragier i dlatego właśnie występują z pobożnemi życzeniami. Nie ośmielają się wystąpić z analogicznemi wnioskami w sejmie, ponieważ nie potrafiliby wskazać źródeł pokrycia dla tak znacznego wydatku. Jedyną możliwością bowiem byłoby podwyższenie podatków. Na tak niepopularne propozycje nie pozwala jednak sprvt opozycjonistów, tembardziej, że minister skarbu kategorycznie oświadczył się przecież dalszemu obciążaniu społeczeństwa podatkami. W tych warunkach niepodobna partyjnego żonglowania potrzebami urzędniczemi nazwać inaczej, jak pospolitem żerowaniem na ludzkiej biedzie.

Poprawa bytu świata urzędniczego jest sprawą konieczną, tak jak koniecznemi są n. p. sprawy budowy tanich mieszkań, kredytów dla rolnictwa i tyle innych. Można dla każdej z nich zwoływać kongresy, ale nie można stawiać żądań, nawet bardzo godziwych, realizacja których groziłaby ruiną z trudem osiągniętej równowagi gospodarczej.

Cóż na to urzędnicy państwowi?

Urzędnicy państwowi przybyli na kongres wiedzeni przeważnie ciekawością. Panowie aranżerowie podali im do wiadomości pięknie brzmiące rezolucje. Czyż urzędnicy mieli je odrzucić? Któżby odrzucił propozycję zwiększania wynagrodzenia za pracę?

Rzesze urzędników państwowych zorganizowane w tych stowarzyszeniach, które swych delegatów na kongres nie wysłały, ruszają z lekceważeniem ramionami, znają bowiem krecie drogi partyjnictwa. Ci zaś, którzy w dobrej wierze przybyli do Warszawy, przekonają się wkrótce, że kongres nic realnego przynieść im nie mógł — co gorsza przekonają się, że zwołanie kongresu miało na celu jedynie polityczny interes aranżerów.

Górne frazesy, wygłaszane przez owych aranżerów na kongresie pracowników państwowych było tylko zwyczajną pułapką wiecową partji, na której wiece nikt już nie chce przychodzić.

J. Drzewiecki.

Krecia robota.

W ciągu jednego dnia czterokrotnie omawiane były z trybuny sejmowej próby, które przedsięwzięła PPS CKW w kierunku wciągania do spraw wewnętrznych Polski — interwencję obcych czynników.

Najpierw więc p. premjer Świtalski z całym spokojem i objektywizmem stwierdził bezcelowość tego rodzaju argumentów, które opozycji nietylko wcale nie pomagają, ale przeciwnie — szkodzą, żadnych efektów dać nie mogąc. P. Świtalski jednocześnie postawił interwencję, pochodzącą z II Międzynarodówki na równi z obcymi czynnikami, które niedawno rządziły się w Polsce, jak szare gęsi.

Przeciwko uznaniu II Międzynarodówki za jedną tylko z obcych agentur jakie działają w Polsce, zaoponował poseł z PPS, p. Żuławski. Przed wojną p. Żuławski nie należał do partji p. Daszyńskiego, jako zbyt, jego zdaniem, patrjotycznej. Mógł więc w ubiegły piątek z czystem sumieniem oświadczyć z trybuny sejmowej, iż od dziecka niemal wzrósł w międzynarodowej solidarności.

Inna znów rzecz, iż p. Żuławski, w czasie wojny światowej trzymający się zdala, jeśli nie wrogo, od obozu niepodległościowego, — nie jest kompententny do udzielenia wyjaśnień, komu w dużej części mamy do zawdzięczenia, że Polska istnieje. Przypisywanie zaś tej zasługi II-ej Międzynarodówce, ewentualnie socjalistom, którzy w 1916 r. ogłosili swój znany a pomijający kwestję polską program w Zimmerwaldzie — jako że II-ga Międzynarodówka wówczas nie istniała, — jest, mówiąc oględnie, niepoważnem obchodzeniem się z historją.

W tym momencie, kiedy PPS, próbując, czy nie udałoby się sfabrykować jakiejś nowej legendy o wskrzeszeniu Polski, usiłowała zastraszyć rząd swemi przemożnemi koligacjami w państwach obcych, — wtedy ujawniła się w Sejmie ta właściwość obozu Marszałka Piłsudskiego, która zapewnia mu przewagę nad wszystkimi innymi kierunkami w Polsce. Ideologja J. Piłsudskiego wolna jest od tych wszystkich strachów, widm, złowrogich sił, lub życzliwych Polsce duchów, jakiemi partyjnicy zaludnili świat dla usprawiedliwienia własnego bezwładu. Obóz J. Piłsudskiego wolny jest od bezsennego strachu endeckiego działacza przed „anonimowem mocarstwem“ lub II-gą Międzynarodówką, — podobnie, jak nie staje on bezradny przed apokaliptycznemi bestjami międzynarodowego kapitału.

Czem jest dziś II Międzynarodówka, rzeczowo wyjaśnił w odpowiedzi p. Żuławskiemu socjalista pos. Pączek (PPS — Fr. Rew.) — Przypomniał więc z 1920 r. sabotaż związków zawodowych, które w Marsylji, Antwerpji, Hamburgu, Pradze i Gdańsku usiłowały przeszkodzić transportom amunicji do Polski. Trochę wcześniej inny specjalista niemiecki osławiony Noske rozstrzeliwał robotników polskich z Górnego Śląska, którzy chcieli w I-em powstaniu śląskiem realizować socjalistyczną zasadę samostanowienia narodów. Twierdzenie p. Pączka, iż gdyby Blum i Vandervelde mieli dziś siłę wykonawczą, to kto wie, czy nie chcieliby ingerować, tak, jak na życzenie Targowicy ingerowały wojska moskiewskie, ma za sobą tak bezsporne fakty, jak oświadczenia niemieckich socjalistów (Breitscheid) iż nie uznają granic zachodnich Polski, lub jak budowa pancernika, akceptowana przez niemieckich ministrów - socjalistów.

Prasa Labeur Part, poruszając sprawy wewnętrzne Polski, czyni to w tonie, który mało się różni od wrogich Polsce enuncjacyj komunistycznych.— PPS, która w ciągu 10 lat nie potrafiła w II-ej Międzynarodówce zwalczyć niechętnych Polsce i bałamutnych informacyj, nie waha się dziś tego nastroju użyć jako wody na młyn wewnętrznej walki w Polsce.

Co więcej PPS dokonała na terenie II-ej Międzynarodówki zasadniczego zwrotu. Zamiast prostować i zaprzeczać kłamliwym wieściom i informacjom, jakie się przyjmują o Polsce w sferach II-ej Międzynarodówki — PPS sama zaczęła plotki fabrykowane w Warszawie usiluie kolportować za granicę.

Kiedy minister Składkowski z trybuny sejmowej pokazał nielegalne wydawnictwo p. t. „Biuletyn informacyjny“ pełne wszelkich oszczerstw, plotek i kalumnji przeciwko członkom rządu, — stwierdził, że kolportuje je m. i. poseł z PPS Dzięgielewski. Wówczas na ławach poselskich PPS rozległo się rozpaczliwe zaprzeczanie. Tego samego dnia bowiem dziennik „A. B. C.“ (z 6. XII.) przedrukował z berlińskiego organu socjalistycznego „Vorwaerts“ taki stek bzdurstw i plotek o niedoszłym zamachu stanu w Polsce że zaniepokoiło to nawet endecko - opozycyjny organ. Kto to w sposób tak tendencyjnie kłamliwy i wrogi Polsce informuje zagranicę?

Odpowiedź dał na to właśnie p. minister Składkowski, nie wspominając nawet o berlińskich przedrukach.

Artykuł w „Vorwaertsie“ o przygotowanym zamachu stanu jest dokładnem tłumaczeniem z Nr. I. „Biuletynu informacyjnego“, tajnie drukowanego i kolportowanego przez PPS.

Ostatnie ogniwo tej brudnej afery — kto mianowicie w Warszawie kalumnje przeciw własnej ojczyźnie przetłumaczył i niemieckiemu redaktorowi za nią poręczył — jest równie nieciekawe, jak do odgadnięcia nietrudne.

Wystarczy stwierdzić, iż PPS zrobiła tem pierwszy krok przeciwko interesom Państwa Polskiego.

St. P.

Opinja Komitetu gimnazjalnego w sprawie ataków na grono nauczycielskie.

W związku z powszechnie w Zagłębiu znanemi atakami jednego z obywateli na tutejsze gimnazjum a w szczególności na jego dyrektora i dwu nauczyciel podaje się do wiadomości, co następuje:

„Komitet Zarządzający gimnazjum“, w którego skład wchodzą naczelnicy tut. samorządów oraz przedstawiciele najpoważniejszych instytucyj i sfer obywatelskich — na żądanie zaatakowanych nauczycieli — rozpatrzył i zbadał czynione im zarzuty i w rezultacie ych badań skierował do dyrektora gimnazjum następ-

pujące orzeczenie: — „W odpowiedzi na pismo WPana z dnia 21. X. 1929 „Komitet szkolny" na zebraniu z dnia 8 b. m. po dokładnem ponownem zaznajomieniu się z treścią poprzednich 2 i dalszych 3-ch listów, przesyłanych przez p. R. bądź do „Komitetu szkoln.", bądź do poszczególnych członków tegoż a wreszcie do Kuratorjum Okr. Szk. lwowskiego, po rozważeniu wszystkich zarzutów i po przyjęciu do wiadomości wyjaśnień W. P. w sprawach poruszanych w wymienionych 5-ciu listach, uchwalił „Komitet szkol. pryw. gimn. w Borysławiu" nie znajduje powodów do zmiany uchwały swojej z dnia 25. IX. b. r., według której po przeczytaniu listów p. R., przeszedł nad niemi do porządku dziennego, ponieważ w tych 5 ciu pismach nie znalazł zarzutów, jakie mogłyby wpłynąć na zmianę dotychczasowego dobrego stosunku „Komitetu szkoln." do grona nauczycielskiego.

Kwestyj odnoszących się do sposobu nauczania, klasyfikowania, selekcji i t. d. nie roztrząsał „Komitet", jako należących do kompetencji nadzorów szkolnych.

„Komitet szkolny" przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości przekazanie przez W. P. sprawy naruszenia czci, zawartej w pismach p. R obrońcy prawnemu, celem zaskarżenia ich autora.

„Komitet szkolny" ma w dalszym ciągu pełne zaufanie do Wielmożnego Pana jako Kierownika Zakładu (gimnazjum) Podpisano: Inż. R. Machnicki. Inż. Leniecki, Dr. Dwernicki. Borysław, d. 25. XI. 1929".

Podobnej treści orzeczenie Komitetu otrzymali pp. prof. Chociej i Rossowski.

W ten aposób zakończył się pierwszy etap tej niesłychanej w dziejach tut. gimnazjum sprawy. Dalszy jej ciąg rozegra się wkrótce w Kuratorjum O. S. i w Sądzie. (Skarga przeciw p. R. została wniesiona przez zastępcę prawnego zaatakowanych nauczycieli dnia 2 listopada b. r.).

NACZELNIK SĄDU GRODZKIEGO
W DROHOBYCZU
dnia 10 grudnia 1929.
Prez: 2731.
26/29.

Sprostowanie.

O nośnie do artytułu pod tytułem „Żale czytelników" umieszczonego w numerze 42 „Echa zagłębia naftowego" o następującej treści: „W drzwiach wchodowych do Sądu Grodzkiego na ścianie po stronie prawej, widnieje rozporządzenie Pana Ministra Sprawiedliwości, zakazujące w gmachu Sądu zbierania jakichkolwiek datków dobroczynnych. W tymże jednak gmachu, w kancelarji dziennika podawczego urzędnik przeprowadzający legalizację, po każdej dokonanej czynności legalizacji, żąda od stron złożenia datku na sieroty. Uważam jednak, że zarządzenie Pana Ministra Sprawiedliwości nie czyni wyjątku w stosunku do tego pana, a jeśli nawet jest to za wiedzą Naczelnictwa Sądu, to byłoby wskazanem, aby datki te szły do opieczętowanej puszki."

Upraszam, na podstawie art 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem, ogłoszonego rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 Nr. 1 Dz. U. R. P. poz. 1. o umieszczenie, w najbliższym numerze Szanownego Czasopisma — następującego sprostowania:

„Umieszczone w gmachu Sądu Grodzkiego w Drohobyczu obwieszczenie Naczelnika Sądu z dnia 12 grudnia 1928 o zakazie zbierania w gmachu sądowym datków na jakiekolwiek cele, opiera się na okólniku Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 listopada 1928 Nr. 1433/II.A/28 (Nr. 23 dzienn. urzęd. Ministerstwa Sprawiedliwości), a dotyczy osób, nie będących funkcjonarjuszami sądowymi.

Natomiast organizowanie składek na cele dobroczynne przez samych funkcjonarjuszów sądowych w gmachu sądowym, nie jest powyższym okólnikiem zakazane i na tej to podstawie funkcjonarjusze tutejszego Sądu za wiedzą Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie który jest zarazem i Prezesem T. O. M. (Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży) zbierają, przy różnych okolicznościach datki, na cele T. O. M., utrzymywanego od szeregu lat przeważnie staraniem Wschodnio-małopolskiego Sądownictwa.

Przyjmywanie datków odbywa się z zachowaniem całej ścisłości i skrupulatności, wykluczającej wszelkie wątpliwości."

Dr. OSUCHOWSKI.

Strzelcy maszerują

Bolachowce-Neudorf. Zawiązał się tu oddział Zw. Strzeleckiego w sile 18 ćwiczących. Wybory do Zarządu odbędą się w najbliższym czasie.

Dereżyce. Przystąpiono tu do rekonstrukcji lokalu kosztem 1000 zł.

Drohobycz. Dnia 13 b. m. odbędzie się zebranie Zarządu pow. Związku Strzeleckiego, na którem ukonstytuuje się Zarząd i ma być ułożony budżet na 1930/30 rok.

Schodnica. Dnia 28. IX. b. r. odbyło się walne zebranie członków Zw. Strzeleckiego celem wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: prezes Michalik Jan kier Kasy Chorych w Schodnicy, zast. Freudenberg Stefan, sekretarz Frydrych Stanisław, zast. Marszal Emil, skarbnik Pfeifer Edmund, zastęp. Gorczyca Marjan, refer ośw. Michalik Jan, Kom. rew. Dąbrowski Józef, Hermanowski Djonizy, Król Franciszek.

Jest nadzieja iż nowy Zarząd z całą energją zabierze się do pracy i postawi Org Zw. Strzeleckiego na poziomie takim, na jakim Zw. Strzelecki powinien stanąć.

— Członkowie Zw. Strzeleckiego z powodów od nich niezależnych nie mogli wziąść udziału w zjeździe Strzeleckim w Warszawie, przeto uczestniczyli w obchodzie w Schodnicy, który wypadł okazale.

O godz 9-tej odbyło się nabożeństwo w tut. kościółku; po nabożeństwie defilada oddziału Strzeleckiego przed Zarządem i Komendantem Oddziału, naczelnikiem gminy i przedstawicielem władzy bezpieczeństwa.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja urządzona przez tut. nauczycielstwo, na którą złożyły się: Słowo wstępne, wygłoszone przez prez Zw. Strz Obyw. Michalika, śpiewy i deklamacje, koncert orkiestry smyczkowej. Strzelcy odśpiewali wieniec piosenek wojskowych. Po akademji wesoła zabawa.

Tustanowice. Dnia 6 grudnia o godz. 20 wygłosiła P. Szymkówna odczyt z cyklu „Polska współczesna".

Tarnawka. Ob. Girzejowski wygłosił 6 grudnia odczyt „Obecne zadania Związku Strzeleckiego".

Wiadomości gospodarcze

Z powodu braku odpowiedniej ilości okrętów handlowych, Polska płaci państwom obcym za przewóz swych towarów, eksportowanych zagranicę, 400 miljonów złotych rocznie.

Aby mieć pojęcie o rozmiarach naszego eksportu — dość wspomnieć, że w okresie 6 miesięcy przez port w Gdyni przewinęło się przeszło 1200 okrętów handlowych.

Wobec rozwijającego się stale eksportu, rozbudowa handlowej floty polskiej stała się u nas jedną z najbardziej palących spraw. Według obliczeń ogólnych potrzebujemy 200 okrętów handlowych o ogólnym tonażu 700.000 tonn.

Rozbudowa naszej żeglugi jest zatem sprawą palącą i w tym kierunku powinna być wytężona praca ogółu.

* * *

Jak się dowiadujemy, suma kredytów krótko i dłużej-terminowych (do powyżej 12 miesięcy), oraz wszelkich należności banków zagranicznych wobec banków polskich prywatnych i państwowych z wyjątkiem Banku Polskiego i P. K. O., wyniosła na dzień 30 września 1929 r, 648 milj. zł. w czem salda kredytowe rachunków własnych oddziałów banków polskich zagranicą — 104 milj. zł. Na dzień 30 września 1928 r., analogiczne pozycje wynosiły: 472.5 miljonów zł. i 82 milj. zł.

Cyfry powyższe wskazują na słabość przypływu kredytów zagranicznych w roku bieżącym oraz na wzrost tych kredytów w r. b. w porównaniu ze stanem w r. ub. o przeszło 175 milj. złotych.

* * *

Badając międzynarodową statystykę produkcji dochodzimy do wniosku, że Polska pod względem wytwórczości dóbr gospodarczych zajmuje jedno z pierwszych w Europie miejsc, zwłaszcza, jeśli chodzi o produkty rolnicze oraz bogactwa naturalne.

Pod względem produkcji żyta i ziemniaków zajmujemy 3-cie miejsce w Europie (Rosja, Niemcy, Polska), jęczmienia — 4-te (Rosja, Niemcy, Hiszpanja Polska); owsa również 4-te (Rosja, Niemcy, Francja Polska); pszenicy — 11-te.

W produkcji cukru zajmujemy 5-te miejsce w Europie (Niemcy, Rosja, Czechosłowacja, Francja Polska); spirytusu — 4-te (Niemcy, Francja, Anglja Polska); lnu i konopi — 2-gie (Rosja, Polska); soli — 7-me.

W europejskiej produkcji ropy naftowej stoimy na 3-ciem miejscu (Rosja, Rumunja, Polska); cynku na 2-giem (Belgja, Polska); żelaza i stali na 7-mem-

W produkcji węgla kamiennego i brunatnego zajmujemy 4-te miejsce (Niemcy, Anglja, Francja, Polska).

Nasz przemysł włókienniczy (podług ilości wrzecion bawełnianych). stoi na 8-mem miejscu (Anglja, Niemcy, Francja, Rosja, Włochy, Czechosłowacja, Belgja, Polska).

* * *

(ISKRA) Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu, opracowuje projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o podatku wyrównawczym tylko do dn. 31 III 1930 r. Projekt ten wniesiony zostanie do sejmu. Ponieważ jednak gminy przystępują już w chwili obecnej do układania budżetów na rok 1930/31, a w drodze ustawodawczej sprawa ta załatwiona być może najwcześniej z końcem r. b., lub z początkiem roku przyszłego, przeto min. spr. wew. poleciło wojewodom zawiadomić gminy, że w budżetach na rok przyszły mogą przewidywać podatek wyrównawczy w wysokości dotychczasowej.

* * *

(ISKRA) Według ostatnich tymczasowych zestawień urzędowych w przemyśle przetwórczym w październiku r. b. było zatrudnionych ogółem 591.394 osób, podczas gdy we wrześniu r. b. — 569.733 osób, [illegible]

* * *

Dnia 5 grudnia br. Komisja podatkowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie obradowała pod przewodnictwem r. Munda nad sprawą ustalenia list kandydatów na członków Komisji podatkowych dla wymiaru podatku przemysłowego w miejsce wylosowanych członków i zastępców, w Urzędach Skarbowych we Lwowie, w Drohobyczu, w Przemyślu, i w Stanisławowie. Na podstawie referatu referenta Izby dr. Mauscha, oraz po dłuższej dyskusji, listy kandydatów zostały ustalone i odnośne propozycje przedstawione będą tak Izbie Skarbowej we Lwowie jak i właściwym Urzędom skarbowym podatków i opłat skarbowych.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Prezes Koninklijke Shell Henryk Deterding wygłosił 3 b. m. na zebraniu Amerykańskiego Instytutu Naftowego w Chicago mowę, w której rozwinął swój plan współpracy wszystkich koncernów naftowych. Wobec wzrostu produkcji amerykańskiej przy utrzymujących się na jednym poziomie cenach, amerykańskie sfery naftowe zapatrują się bardzo sceptycznie na plan Deterdinga.

* * *

Wewnętrzna cena ropy w Rumunji, wobec utworzenia kartelu wykazuje tendecję zwyżkową. Ciekawem jest, że akcje naftowe nie tylko nie poszły w górę, lecz przeciwnie zaznaczyła się na giełdzie bukareszteńskiej niewielka zniżka.

* * *

Anglo-American Oil Co. stoi przed fuzją z Standard Oil Export Corporation, która już od 1911 r. opanowała i kierowała eksportem Anglo American Co Akcjonarjuszom, którzy nie chcieliby akcji swych wymienić, gwarantuje Standard dywidendę wynoszącą po potrąceniu podatku 3 szylingi i 9 pensów, bez prawa głosu. Poprzednia dywidenda Anglo-American dochodziła do 4 szylingów i była wolną od podatku.

Z kraju.

Dnia 1 listopada b.r. obchodził Dyr. Wincenty Waligóra, dyr. „Małopolski" we Lwowie i członek Krajowego Twa Naft., dwudziestopięciolecie swej pracy w przemyśle naftowym. Jubilat był dłuższy czas dyrektorem rafinerji „Dros" firmy „Limanowa" rafinerji w Trzebinie a wreszcie koncernu „Małopolska".

* * *

Staraniem Karpackiej Stacji geologicznej w Borysławiu odbędzie się w dniach 15 16 b. m. we Lwowie, w salach Uniwersytetu (ul. Długosza 8), Zjazd geologiczno-naftowy.

Z Zagłębia

Fryderyk III gł. 520 m., rury 12", w. nasunięte, prostuje otwór.

Fryderyk IV. gł. 1441 m., rury 5·5", warstwy menilitowe (piask. kliwskie), prod. gazu 10 m³/min.

Zawisza Czarny II gł. 602 m., rury 10", w. nasunięte.

Gen. Sikorski gł. 420 m, rury 12", w. nasunięte.

Bertold III gł. 1480 m., rury 6", w. popielskie, rozszerza otwór.

Stateland XXIV gł. 1322 m., rury 6", spąg menilitowy, ściąga około 1500 kg. ropy.

Stateland XXV gł. 1490 rury 6", piaskowiec borysławski, tłokuje 6000 kg. ropy dz.

Stateland Południe gł. 637 m., rury 12", w. nasunięte.

Vanderbergh gł. 1637 m.,łupki czerwone eocenu dolnego, wskutek uszkodzenia buta wyciąga się rury 5".

Arkadja gł. 860 m., rury 10", w. nasunięte.

Ekwiwalent III gł. 1596 m., rury 6", eocen dolny, rozszerza otwór.

Gustaw gł. 1431 m., rury 6·5", prod. gazu 15 m³/min., prod. 1 tys. kg. ropy dz.

Janusz (d. Karpacka Debra 41) w pogłębianiu, ost. gł. 1032 m. w spągowej serji warstw menilitowych, rogowce od 1025—1030 — w gł. 1030 m, zaznaczyły się kwarcyty jasne oraz piaskowce kwarcytowe stropu piaskowca borysł.

Schodnica. Two „Rohag" pogłębia niektóre szyby na antyklinie do niższych warstw inoceramowych. I tak: **„Avanti I"** granicę między piaskowcem jamneńskim a inoceramem nawiercono w gł. 650 m, — prod. w war. inoceramowych w 771 m., 1200 kg. dz., w 793 m. 1000 kg. dz., w 797 m. 1500 kg. dz., w 895 m. 1200 kg. i wzrosła do 2000 kg. dz., w 928 m. 1500 kg. ropy dz. **„Avanti II"** granica jamny i inoceramów w 631 m. — produkcja z w. jamneńskich w 755 m. 2000 kg., w 768 m. 2000 kg., w 778 m. 4000 kg. ropy dz. **„Diner"** granica w 461 m. Produkcja w 564 m. 4800 kg., w 607 m. 1400 kg., w 648 m. 5000 kg., w 735 m. 1600 kg., w 770 m. 1700 kg. ropy dz. **„Sym"** granica w 579 m., produkcja w 706 m. 3000 kg., w 743 m. 4000 kg., w 749 m. 3200 kg., w 790 m. 1600 kg. ropy dziennie.

Ropa z warstw inoceramu jest cokolwiek cięższą niż z górnego złoża piaskowca jamneńskiego i jak widzimy pojawia się w tych warstwach w kilkunastu horyzontach. Należałoby odwiercić jeden szyb aż do spągowych warstw inoceramowych, by zbadać czy zawierają one większe złoża ropy. W ostatnich czasach wydała Stacja Geologiczna monografję Dr. K. Tołwińskiego o „Kopalniach nafty w Schodnicy", w której to pracy świetnie ujęte są te wiercenia pod względem historycznym, statystycznym i geologicznym. Z całym uznaniem podkreślić wypada, bardzo w ostatnich czasach ożywioną, pracę Stacji Geologicznej nad badaniemi geologicznemi całego Podkarpacia, tak doniosłą dla naszego przemysłu.

Kronika tygodniowa

Borysław.

O d c z y t M r. K u b a l i o lotach transoceanicznych odbędzie się dnia 14 b. m. w sali Sokoła.

W y k u p n o p a t e n t ó w. Wobec zbliżającego się terminu wykupna patentów i składania zeznań o podatku dochodowym Stow. „Gwiazda" zawiadamia swych członków, że informacji w tym kierunku udziela codziennie od 7 — 9-ej wieczorem.

E p i d e m j a o p a n o w a n a. Jak nas informuje Dr. Kapellner epidemja tyfusu została prawie opanowaną. Przybyło jedynie 2 wypadki i to już stare. Przebieg choroby jest bardzo lekki — dotychczas był jeden tylko śmiertelny wypadek (chłopiec 9 letni). Analiza wody wykazała, że zanieczyszczone są rurociągi od zbiornika w dół. Zbiornik i dopływy są czyste. Celem oczyszczenia wody skazi się ją w dniu 14 b. m. podflorynem wapna. Wszystkie mieszkania zagrożone dezynfekuje się wapnem. Dnia 13 b. m. przybyła tu kolumna sanitarna z Warszawy, która urządza w Tustanowicach (dawny dom p. Markowskich) doraźny szpital. Sytuację należy uważać za opanowaną.

U c h w a l e n i e d o d a t k o w e g o b u d ż e t u gminy chrześcijańskiej na rok 1929/30. Rada Gminy chrześcijańskiej uchwaliła na posiedzeniu dnia 6 b. m. budżet dodatkowy na rok 1929/30., który przedstawia się następująco: Wydatki:

Administracja ogólna	zł.	18.500·—
Majątek komunalny	„	354.000·—
Opieka Społeczna	„	8.300·—
Popieranie handlu i przem.	„	3.600·—
Różne	„	80.120·—
razem	zł.	464.521·—

Dochody:

Majątek komunalny	zł.	130.000·—
Przedsiębiorstwo komun.	„	30.000·—
Zwroty	„	230·000·—
Różne	„	74.520·—
razem	zł.	464.520.—

Gmina chrześcijańska, wychodząc z założenia, że jej dochody mają być obrócone na cele humanitarne, przeznaczyła z obecnego budżetu 80% wydatków na opiekę społeczną.

Z O t w a r c i a d o m u s i e r o t. Sprawozdanie z otwarcia domu sierót, wskutek braku miejsca, umieścimy w następnym numerze.

T r a g i c z n y w y p a d e k. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną u M. Ringla przy ul. Pańskiej poparzony został Jan Wysołycki lat 15, który zmarł w krótkim czasie w szpitalu w Drohobyczu.

B ó j k i. Weronika Bugielska zraniła tępem narzędziem w głowę Anastazję Grymajło z Ratoczyna na tle osobistych porachunków. Nerman Singer pobił siostrę swą Różę Korn.

K r a d z i e ż e. Z komórki Katarzyny Lech w Borysławiu skradziono kilka kur. Z kotłowni kop. „Apollo" skradziono Władysławowi Zieburze bluzę z zegarkiem.

W ł a m a n i a dokonano do trafiki Marji Leszczyńskiej zabierając znaczną ilość tytoniu.

W o d o c i ą g m i e j s k i będzie od 14 b. m. odkażany, wobec czego zwraca się uwagę mieszkańców, by aż do odwołania nie brali wody z wodociągu.

Repertuar kina Colosseum; „ŻYWY TRUP" według arcydzieła Lwa Tołstoja w realizacji genjalnego Podowkina.

Drohobycz

P i ę d z i e s i ę c i o l e c i e k a p ł a ń s t w a Ojca św. obchodzono tu uroczyście 8 bm. Rano odprawił ks. Dr. Kotula uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta akademja, która zgromadziła reprezentantów duchowieństwa, władz i bardzo liczne rzesze publiczności. Słowo wstępne wygłosił ks. Dr. Kotula, poczem nastąpiły produkcje wokalno-muzyczne chóru „Echo", kwartetu smyczkowego i deklamacje. Wysłano telegram hołdowniczy do Ojca św.

Ś w i ę t o k u p i e c t w a zorganizował w dniu 8 b. m. Zw. Kupców chrześcijańskich. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad w Stow. „Gwiazda", na którym obecni byli też Starosta p. Porembalski i burmistrz p. inż. Reutt.

U l. D r. R e i c h a. Drohobycz jest pierwszym miastem, które poświęciło ulicę pamięci zmarłego działacza sjonistycznego bł. p. Dr. Reicha Uroczystość poświęcenia odbyła się w ub. niedzielę przy bardzo licznym udziale tut. społeczeństwa jak i licznych delegacji (Złoczów, Lwów) Przemówienie wygłosił rabin Dr. Awigdor i Dr. Szmorel, poczem w obecności Starosty p. Porembalskiego przeciął burmistrz inż. Reutt wstęgę. Dzisiejsza ulica Dr. Reicha nazywała się poprzednio ulicą Szpitalną.

Z p o w i a t u. Dnia 12 b. m. odbędą się w Podbużu wybory do Zarządu gminnego.

— Dnia 4 b. m. odbyło się w Liszni zebranie rolnicze przy bardzo tłumnym udziale miejscowych i okolicznych włościan, na którem referat o rolnictwie wygłosiła insp. p. Urbanowiczówna, na temat zaś ogólno rolniczy insp. p. K. Gryl. Referaty te wywołały żywe zainteresowanie i tu jednak znalazły się podejrzane jednostki podburzające włościan, w niewiadomym celu, do antypaństwowej działalności.

W y k r y c i e s z a j k i f a ł s z e r z y. Od kilku miesięcy pojawiły się na terenie Drohobycza, Przemyśla i Stryja fałszywe banknoty 10 dolarowe. Dochodzenia wykazały, że pochodzą one z Drohobycza, gdzie Henryk Haberstock przerabiał z jednodolarowych banknotów dziesięciodolarówki. U Haberstocka znaleziono całe laboratorjum służące do tego celu wraz z zapasem 1 dolarowych banknotów. Fabrykaty Haberstocka puszczali w obieg brat jego Józef Haberstock, Filip Paar i Leon Gniewek. Wszystkich aresztowano. Celem ustalenia dotychczasowego „nakładu" tej szajki winni poszkodowani zgłaszać się do Wydziału Śledczego P. P. Drohobycz, ul. Mała 3.

D r ó b g i n i e. Arnoldowi Emanuelowi skradziono po włamaniu się do komórki kilkanaście sztuk kur. To samo spotkało Chaima Wilfa. Nie oszczędzono też asesora p. Kobryna. Michał Hołda i Julja Durnota skradli Ludwice Lachowicz, Katarzynie Kłapińskiej i Genowefie Guzik nie tylko drób, lecz i sprzęty domowe.

P e w n y z a s t a w. Dawid Steuerman sprzedał zastawione u niego przez Jakóba Hendla kapy i obrusy.

D w a o k n a skradł z budowy Leona Fedewicza nieustalony jeszcze sprawca.

H a n d e l m u n d u r ó w. Jan Pasternak usiłował sprzedać na ulicy mundur wojskowy, co mu się jednak nie udało.

A r y s t o k r a t y c z n i r y w a l e. Stanisław Potocki groził rewolwerem Tadeuszowi Czapskiemu.

P a c z k ę n a ś m i e c i e skradziono z podwórza Fedi Naumik. Jakubowi Leibowi Hendlowi zaś skradziono tryby i noże do sieczkarni, wartości 80 zł.

K t o ś p o b i ł laską po głowie Uryna Wasyla.

P s a b i a ł e g o spitza przytrzymał Kazimierz Wojnarowski z Hubicz. Tam jest też do odebrania.

STAROSTWO W DROHOBYCZU.

L. 11126 29. Drohobycz, dnia 4 grudnia 1929

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie dekretu z dnia 8. lutego 1919 Dz. u. kr. Nr. 14. poz 180 w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych zarządzam wobec wybuchu epidemj duru brzusznego w Borysławiu, co następuje:

Domy, podwórza, zlewy i t. d. należy bezzwłocznie starannie oczyścić. Zlewy należy zaopatrzyć w kraty i zamknięcia. Śmiecie i odpadki wszelkiego rodzaju należy z domów, podwórzy, warsztatów i t. p. zesypywać do zamkniętych śmietników i takowe codziennie wywozić. Zlewy, ścieki śmietniki i wszelkie zakątki i zaułki podwórza, które ulegają zanieczyszczeniu należy dwa razy w tygodniu zlewać dokładnie mlekiem wapiennem.

Lokale restauracyjne, piekarnie, mleczarnie, kawiarnie, cukiernie, fabryki wody sodowej, sklepy korzenne, lokale przeznaczone do wyszynku, chajdery, domy modlitwy, szkoły i t. d. należy w czystym stanie utrzymywać. Ściany brudne należy natychmiast odmalować lub pobielić, również należy czuwać nad tem aby pomocnicy pracujący w przemysłach zawsze czysto się utrzymywali.

Właściciele względnie dzierżawcy hoteli i zajazdów obowiązani są podwórza tychże po dokładnem oczyszczeniu zlewać 3 razy w tygodniu mlekie wapiennem lub rozczynem kwasu karbolowego.

Izby wypoczynkowe w Zakładach przemysłowych należy czysto utrzymywać.

W lokalach sprzedaży środków spożywczych winna być zachowana jak najstaranniejsza czystość a utrzymywanie wiktuałów do sprzedaży w mieszkaniach tudzież spanie w lokalach sprzedaży środków spożywczych jest surowo wzbronione.

Właściciele względnie dzierżawcy hoteli, zajazdów i gospod, wogóle osoby, które przejezdnych na mieszkanie przyjmują obowiązani są w razie spostrzeżenia objawów chorobowych u osób tamże zamieszkałych odosobnić ich i zawiadomić natychmiast o tem Urząd gminny.

Zamyka się na okres dwutygodniowy szkoły i zabrania urządzania wszelkich zgromadzeń, jakoteż uroczystości w których bierze udział więcej ludzi. Zarządzenie to ma na celu zapobieganie wzajemnemu kontaktowi ludności chorej i zdrowej

Właściciele studni prywatnych mają je bezzwłocznie oczyścić, zabezpieczyć wodę przed zanieczyszczeniem i urządzić przy nich stale przytwierdzone wiadra.

Owoców niedojrzałych, zepsutych, lub nadpsutych nie wolno sprzedawać. Niestosujący się do zakazu ulegną surowej karze, a nadto orzeczoną zostanie konfiskata towaru.

Doły kloaczne mają być natychmiast dokładnie oczyszczone, uszczelnione względnie przebudowane.

Do ścieków i rowów przy ulicach i drogach tudzież do potoku nie wolno bezwarunkowo ani wypuszczać ani wylewać gnojówki, pomyj, mydlin lub innych jakichkolwiek nieczystości, a to pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

O każdym wypadku zasłabnięcia na objawy mogące budzić podejrzenie zachorowania na dur brzuszny zobowiązana jest głowa rodziny pod grozą najsurowszych kar donieść natychmiast Urzędowi gminnemu. Karze tej ulegnie również gospodarz domu względnie lekarz jeżeli stwierdzonem będzie że wiedział o podejrzanej chorobie. Nad wykonaniem powyższego zarządzenia czuwać będzie Komisja Sanitarna, której równocześnie przydziela się poszczególne części miasta do wykonania nadzoru tudzież organa P.P. Do wydanych przez Komisję Sanitarną zarządzeń należy się ściśle stosować i takowe w terminie przez nią oznaczonym wykonać, w przeciwnym razie zarządzenia te wykonane zostaną na koszta strony, a prócz tego oporni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Mam nadzieję, że mieszkańcy miasta sami zrozumieją należycie konieczność stosowania się do powyższych zarządzeń i bez stosowania środków przymusowych będą współdziałali przy przestrzeganiu zarządzeń, które mają na celu ochronę ich życia.

STAROSTA POWIATOWY

ST. POREMBALSKI m. p.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent II i V** 70, **Wulkan Horodyszcze I i II** 70, **Wiara** 85, **Zyghard I, II i III** 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina Galicja** I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 40, **Silva Plana** I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 360. tr. Blochówka II. tr. 20.

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, Halina 60, **Zawisza Czarny** I 70, **Zawisza Czarny** II 60, **Sfinx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 130 tr. **Arkadja** 70 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 380 tr. **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 110 tr. Zygmunt 10 tr. **Gdańsk** 150 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 80 **Beno, Mella, Rella** 210, tr. **Pogoń** 35, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 215 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15' **Linka** I, II 40, Joffre I, II, III, IV, V Petain I, II, Mraźnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1150 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka 60 Gen. Sikorski Metan 57, Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 Minatera 45 Bogdan 30 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków (Violetta) tr. 55. Union I, II, III, IV, VII, 260 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 42 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans.

Ceny ropy borysławskiej 227 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.